

Grand prix

Główna nagroda dla **Marii Rak** za stworzenie baśniowej opowieści o tym, że dziedzictwo inności może być bogactwem, pokora siłą do działania, a bezinteresowna miłość sensem życia.

W baśni zatytułowanej *Melodia deszczu* słowa splatają się z muzyką, ludzie z przyrodą, smutek z radością, tworząc misterny kolaż zachwycający wieloma subtelnymi barwami.

Motyw przewodni, czyli uniwersalna podróż w towarzystwie przyjaciela, wiedzie od fałszu, brzydoty, zła do tego, co prawdziwe, piękne, dobre i napawa wiarą w moc optymizmu, którym należy się dzielić.

Maria Rak - Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I st. im Ignacego Jana Paderewskiego
(op. Anna Wołosiuk)

Melodia deszczu

Dawno, dawno temu... tak dawno, że nawet najstarsi ludzie na świecie nie są w stanie opowiedzieć dokładnie i ze szczegółami tej historii, a na pewno nie opowiedzą jej tak pięknie, jak strumyk, który wartko płynie w starej wiosce. Nawet najstarsi ludzie na świecie nie opowiedzą tej historii tak dokładnie i pięknie, jak barwne kwiaty żyjące wśród traw, jak sędziwe i dostojne buki zamieszkujące las, jak liście wonnych krzewów, które spokojnie szumią na wietrze płynącym z małej, zagubionej wioski. Bo historia ta wydarzyła się właśnie w tej starej wiosce. Jednak by ją usłyszeć, trzeba najpierw nauczyć się słuchać, a nie każdy człowiek to potrafi.

Jeśli nauczysz się słuchać, możesz udać się w długą wędrówkę, by dotrzeć do starej wioski i wysłuchać tego, co mają do przekazania polny strumyk, barwne kwiaty, sędziwe i dostojne buki, liście wonnych krzewów. Lecz to nie będzie wędrówka łatwa, ponieważ podczas niej wiele może cię spotkać; tak jak wiele spotkało Dziecko Wioski.

Było małe i bezbronne, gdy je znaleziono. Nie umiało o siebie zadbać. Pewnie dlatego je wzięli. Żal im go było. Pewnie wzięli je, by pomagało w gospodarstwie; żeby było na kogo wylać swe złości noszone przez cały dzień... że to jest jego wina.

Dziecko Wioski, mimo wielu określeń, jakimi się je wołało, nie miało własnego imienia. Nie wiedziało, jak nazywają się jego przodkowie, w wiosce zaś czuło się obco. Najpierw żyło, próbowało żyć ze zwierzętami...potem zostało wybawione z tego poniżenia, jak to zwykli mawiać miejscowi. Ale czy i wśród ludzi nie było obce? Zbyt ludzkie dla zwierząt, zbyt zdziżące dla ludzi. Nigdzie nie pasowało, niczego nie potrafiło, niczego nie umiało...poza pewną sprawnością, którą okazywało jak nikt. Słuchało i rozumiało. Umiało pomagać. Nie było to jednak zbyt ważne dla miejscowych ludzi. Pewnie dlatego Dziecko Wioski opuściło osadę, opuściło ją nocą. Nie zabrało niczego, bo nie było nic do zabrania. Nic do niego nie należało poza starymi skrzypcami znalezionymi na śmietniku. Instrument miał zostać spalony, bo nie pasował do otoczenia. Dziecko Wioski umiało jednak słuchać i rozumieć... zrozumiało tęsknotę skrzypiec. I pomogło. Może pomogło sobie? Może nie chciało zostać samotne? Nie,

nie, chodziło o to, że skrzypce tu nie pasowały...były inne. Opuściły więc starą wioskę razem z Dzieckiem Wioski. A że i skrzypce, i Dziecko Wioski umiały słuchać, słuchały się nawzajem. I dobrze im było.

Kiedy Dziecko Wioski było smutne, mówiło tak:

- Skrzypce, skrzypce, dodajcie mi otuchy, bym się nie smuciło, a w myśli, w słowie i czynie mogło nieść pomoc innym!

- Dziecko, dziecko, któreś z wioski się udało w wędrówkę ku słońcu, zagram ci, byś smutne już nie było, a w myśli, w słowie i czynie mogło nieść pomoc innym!

I skrzypce grały rzewną pieśń. Kantylenowa melodia unosiła się nad lasami i polami. I usłyszał to pewien żebrak. Podążał ten żebrak, wiedziony muzyką, przez pola i lasy, a z każdą chwilą wędrówki myślał pogodniej i czuł się lepiej. Jego myśli, słowa i czyny zaczęły nieść pomoc napotkanym ludziom. Żebrak, widząc, ile dobrego uczynił, zaśpiewał, a śpiew jego usłyszało Dziecko Wioski. Zawołało:

- Skrzypce, skrzypce, rozumiecie, ile dobrego żeście uczyniły? Dziękuję wam moją myślą, słowem moim i czynem!

- Dziecko, dziecko, nie moja to zasługa, lecz twoja się stała.

I skrzypce zagrały pieśń ozdobną w tryle, przerzutki i obiegniki. Ornamentalna melodia unosiła się nad rzekami i górami. Usłyszała ją pewna smutna kobieta zesłana na wygnanie. Niesłusznie posadzono ją o odprawianie czarów. Czowała się samotnie. Jednak wiedzona przecuciem szczęścia zaczęła podążać za muzyką, która dawała jej zadowolenie. I szła kobieta, przez rzeki i góry, a z każdą chwilą wędrówki myślała lepiej i czuła się lepiej. Jej myśli, słowa i czyny zaczęły nieść pomoc napotkanym ludziom. Kobieta, widząc, ile dobrego uczyniła, zaśpiewała, a śpiew jej usłyszało Dziecko Wioski... i powiedziało tak:

- Skrzypce, skrzypce, widzicie, ile dobrego żeście uczyniły? Dziękuję wam moją myślą, słowem moim i czynem!

- Dziecko, dziecko, nie moja to zasługa, lecz twoja się stała.

I skrzypce zagrały, a były już z Dzieckiem Wioski daleko od opuszczonej osady. Kiedy skrzypce grały, Dziecko Wioski, szczęśliwe i przepełnione zadowoleniem, zaśpiewało. A szybka, figuracyjna melodia bogata w gamy, pasaże i akordy unosiła się nad dolinami i jeziorami. Usłyszało ją dwoje samotnych i przestraszonych dzieci. Udały się dzieci za muzyką, która nakazywała im myśleć dobrze. I szły dzieci, przez doliny i jeziora, a z każdym krokiem wędrówki myślały lepiej i czuły się lepiej. Ich myśli, słowa i czyny zaczęły nieść pomoc napotkanym ludziom. Dzieci, widząc, ile dobrego uczyniły, zaśpiewały, a śpiew ich usłyszało Dziecko Wioski. I powiedziało tak:

- Skrzypce, ach, moje drogie skrzypce, tyle mi dobra, otuchy, ciepła i siły swej dałyście! Jakże wam się mogę odwdziaczyć, jak mogę czynić dobro?

- Dziecko, ach, moje drogie dziecko! Czyż nie widzisz, że słuchając, możemy uczynić więcej dobra, niż mówiąc bez ustanku? Idźmy więc cicho, a więcej jeszcze dobrego uczynimy.

Dziecko zaś strapiło się, gdyż nie pomyślało o tym. Udali się więc dalej – Dziecko i skrzypce – nieść światło i radość wszędzie, dokąd dojdą. Zrobiły wiele dobrego. Napotkane pola, góry, rzeki, lasy, jeziora i doliny cieszyły się tym, co mają i niosły pomoc innym. Kiedy wydawało się, że współczucie zostało okazane, pomoc udzielona, a melodia wybrzmiała, Dziecko Wioski zaniepokoiło się, zastanawiając, co powinno robić. Długo niosło pomoc, więc teraz wszyscy są szczęśliwi. Dziecko Wioski spojrzało na skrzypce i rzekło:

- Skrzypce, skrzypce, co dalej? Co mogę jeszcze zrobić, co zrobić, by nie czuć się samotnie? Czy mogę gdzieś pasować?

- Dziecko, drogie dziecko, czy naprawdę pragniesz szczęścia?

- Tak, chcę być dobre, potrzebne! Chcę przestać czuć się obco! Chcę, by ludzie mnie potrzebowali! Czekali na mnie!

- Dobrze, drogie dziecko. Będziesz więc trwałe, lecz ulotne, upragnione, lecz gorzkie; będziesz niosło dobro, lecz i zło będziesz niosło.

I skrzypce zagrały smutną, lecz wesołą, powolną, lecz dynamiczną, cichą, lecz głośną melodię, którą słyszało każde stworzenie Ziemi. I znikło Dziecko Wioski, a zaczął padać deszcz... rzęsy, ulewny, nieustający. I skrzypce zmokły od tego deszczu, a może i od łez.

Dziecko wioski znikło, lecz tak naprawdę każdy z nas je zna; każdemu z nas niesie ukojenie, spokój i radość. Czasem też smutek... zrozumienie. Dlaczego? Dlatego że umie słuchać. A czy ty umiesz słuchać? Słuchać, rozumieć, pomagać? Podobnie jak Dziecko Wioski, spadające pod postacią kropli z nieba, dotrzyj do serc, umysłów, myśli i czynów, bądź pociechą! Dużo słuchaj, mało mów. Bo najlepsza pomoc zawsze jest kochająca, cicha; czeka, aż zrozumiesz, co robić dalej. Bo umie słuchać.

Czy udasz się teraz w długą i trudną wędrówkę? Wędrówkę do starej wioski, by posłuchać tego, co mają nam do powiedzenia polny strumyk, barwne kwiaty, sędziwe i dostojne buki czy liście wonnych krzewów? Żeby posłuchać i zrozumieć. I czekać na deszcz, który chce ci pomóc. Chce cię zrozumieć. I chce, żebyś ty go zrozumiał, podobnie jak rozumiały go melodie starych skrzypiec zagubionych w tym świecie.

Tematy prac pisemnych – etap II konkursu interdyscyplinarnego „Słowem o sztuce”

UCZNIOWIE KLAS 4-6 SZKOŁY PODSTAWOWEJ

“Dawno, dawno temu...”

Opowiedz o niezwykłej przygodzie, w której przedstawiony na fotografii przedmiot (dowolnie przez Ciebie wybrany) stał się rekwizytem magicznym. Historię tę opowiedz w konwencji baśni. Nadaj pracy tytuł.

Postaraj się wykorzystać informacje zdobyte w czasie warsztatów muzealnych i kreatywnego pisania.

Zadbaj o czytelne pismo, poprawność językową, ortograficzną i interpunkcyjną.